

3 kuf. PK

0000

I.

4

4300

4400

ok. P. dnia 6-3-1943 r.

Kam. Finkielblech Szmul w. dnia 15.03.1943

Powiat Króbienski Woj. Lebeleski.

Towód cywilny - Malan - kawaler.

## Kwestjonariusz.

Arestowany nastatem dnia 29-3-1940 r w Kłodzkiemie.

Zabrali mnie z mieszkania nie wolno było mi zabrać żadnych rzeczy, tylko co miałem na sobie i tak wsadzili mnie w Kłodzkiemie do więzienia. Tam w mulej celu szerokości 2 m długości 2 m umieszczali 28<sup>mie</sup> ludzi i co 2 lub 3 dzień dali po 250 gram chleba i garnuszek wody.

Oskarżali mi za przejście niemiecko-towickiej granicy. Po dwóch tygodniach dostałem wyrok 5 lat i wysłali mi w głąb Rosji. Zakładowano na wagonach towarowych po 60 ludzi. Sytuacja była bardzo ciężka, gdyż brak było chleba, wody za reklamę wody ludzie dali po 50 rubli.

Po długiej podróży przywieźli nas do miasta Kottlar. Gdy my się wyładowaliśmy z wagonów 25% ludzi byli chorzy z głodu. Dwie zabrali do szpitala.

Po 3 dni pobyć w Kottlarze zawiezli nas samochodami do rzeki.

Tam zakładowali nas na barkach i tak rzeką jechaliśmy cztery dni.

Przywieźli nas na takie miejsce, gdzie stamtąd chodzili my pierwszodni karwa miejsca 7 kolona 7 oddzielenie łagru. Mrozem przeszło 50<sup>o</sup> mrozem,

spójg ponad kolana, bosi i w letnich ubraniach doszliśmy do lasu baraków nie nie było. Tak cztery tygodnie trwało dopóki zbudowano

kilka baraków. Stopy ludzkie tam przedtem nie było. Tak 4 tygodnie pod gołym niebem wielu ludzi straciło życie, którzy

w nocy zmarli. Jedzenie było trudno dowiedzieć, głód wielki choroby co dzień więcej z brudem po 2 i 2½ miesiąca w 1 koszuli,

a umyć nie było gdzie. Zaraz tworzyli brygady zaczęliśmy budować drogi-drogi szlaczne. Kormy bardzo ciężkie i ciężkie, a kto nie

był w stanie wytrwać te normy to na ciałach przyjeżdżał z roboty głodny, zamrażający, mokry wsadzili do karoczeru tzw. arrest.

W cało-dzienną robotę dostałem 500 gram chleba i rano i wieczorem trochę wodnej owsianej zupy. Radio, gazety nie było mowy jak się

znalazło kawałek papieru to się chwatało na papierosa. Porcja

chleba kosztowało 30 rubli, a paczka machorki 50 rubli.

- II -  
- 2 -

Pomoc lekarska wogóle nie było w naszym Lagerze było 900 ludzi  
po 60% zostało reszta zmarło. Był jeden Becher z Harbiessowa  
jak my szli na robotę nadjechali samochodem i przejechali go,  
wówczas zaniesslimy go do doktora, doktor powiedział że on  
Dankujemy i po pół godzinie życia, bez żadnej pomocy lekarskiej  
Dziękuję. Drugi wypadek Józef Krajnt z Harbiessowa z głodu i chłodu  
nie mógł pójść do roboty, mroz 53° był bez butach w kaloszach, gdy w lesie  
doszedł do ognia się ogrzać, wtem brigadier zaczął krzyżać  
i grozić, wtem zmartwienia i obawy jak przeszedł pociąg rzucał  
się pod lokomotywę i został zabity i to codziennie było wypadków  
Konwoje okropnie się z nami obchodzili, traktowali nas jako  
najgorszych ludzi. 28 lipca 1941<sup>roku</sup> zwolnili nas z Lageru i to  
tylko 30% ludzi zwolnili a reszta się zostało. 15 września przyje-  
chaliśmy do Tocka i wstąpiliśmy do Armii Polskiej.